

Droga Maryi prowadzi za Chrystusem – wywiad z abp. Wacławem Depo

O pracach Komisji Maryjnej Konferencji Episkopatu Polski, potrzebie nawiedzenia Ikony Jasnogórskiej oraz niektórych tytułach maryjnych z abp. Wacławem Depo, metropolitą częstochowskim i przewodniczącym Komisji Maryjnej KEP – rozmawia Monika Książek.

Monika Książek (TK Niedziela): Księżę Arcybiskupie, to pytanie powraca już nie pierwszy raz. Czym zajmuje się Komisja Maryjna Konferencji Episkopatu Polski? Niedawno odbyło się jej spotkanie przy sanktuarium w Gietrzwałdzie, które będzie obchodzić w przyszłym roku 150. rocznicę objawień maryjnych

Abp Wacław Depo: Komisja Maryjna zajmuje się szeroko pojętym kultem maryjnym w Polsce i koordynowaniem działalności mariologicznej różnych środowisk teologicznych. Komisja ta przygotowała dokument *Maryjne Vademecum duszpasterza* (2019 r.), czyli syntetyczne opracowanie wskazań duszpasterskich dotyczących pielęgnacji i rozwoju kultu maryjnego w Kościele katolickim w Polsce. Ponadto, w ramach działań duszpasterskich, opracowała przebieg trzeciego etapu peregrynacji Wizerunku Najświętszej Maryi Panny w diecezjach w Polsce. Członkowie komisji współuczestniczą w przygotowaniu i realizacji sympozjów naukowych. W najbliższym czasie na Jasnej Górze odbędzie się Ogólnopolskie Sympozjum

Mariologiczne w 75. rocznicę ogłoszenia dogmatu o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny. Wszystkie te działania są wyrazem troski o doktrynalną czystość tekstów związanych z kultem maryjnym w Polsce.

Rozpoczęła się droga trzeciego etapu Peregrynacji Ikony Jasnogórskiej w Polsce. Czy nadal jest żywa ta potrzeba, by Ikona Jasnogórskiego Wizerunku wędrowała po diecezjach?

Abp Wacław Depo: Trzeci etap rozpoczął się 26 sierpnia 2025 r. w diecezji sosnowieckiej. Trzeba przypomnieć, że peregrynacja jest dziełem, które początkiem sięga roku 1957, z inicjatywy Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego i całego Episkopatu, po Jubileuszu Jasnogórskich Ślubów Narodu. Temu dziełu błogosławił ówczesny Papież Pius XII. Owocność łaski została potwierdzona nie tylko przez hierarchów Kościoła, ale przede wszystkim przez lud Boży poszczególnych diecezji. Dobrze streszcza to wypowiedź inicjatora peregrynacji, dziś już błogosławionego kard. Stefana Wyszyńskiego, który powiedział: *Musimy być więcej maryjni, głębiej maryjni, dojrzej maryjni, ponieważ chcemy być ludźmi Kościoła Chrystusowego. Albowiem kult maryjny połączony ze świadectwem życia jest najbardziej twórczą potęgą duszy polskiej.*

Przeczytaj również: Otwarcie wystawy Zwiastowania w Częstochowie w 2024 r.

Wierni Kościoła na różnych kontynentach mają swoją pobożność wobec Maryi. Uważa Ksiądz Arcybiskup, że Maryja jest szczególnie wpisana w życie naszego narodu, a zatem pobożność polska ma swoją specyfikę? Jeśli tak – to jaką?

Abp Wacław Depo: Należy podkreślić, że również inne narody Europy, takie jak Włochy, Irlandia, czy region Bawarii w Niemczech, niewątpliwie mają swoją silną tradycję maryjną. Ta tradycja jest rzeczywistym dziedzictwem wiary wspomnianych narodowości. Naród polski, nasze związanie z Maryją, począwszy od chrztu Mieszkowego w 966 r., jest szczególne, gdyż właśnie ten chrzest zjednoczył ówczesne plemiona przez wzrok wiary skierowany na Chrystusa w tajemnicy Jego Krzyża, obok którego najbliżej była Jego Matka. Takie łączenie duszy narodu z Maryją znalazło swój wyraz w pierwszym hymnie narodowym, jakim jest Bogurodzica. Taka specyfika nakłada na nasz naród zadanie łączenia wiary i rozumu, jak również uczucia. W Polsce są to dostrzegalne i dopełniające się wzajemnie elementy. Chciejmy nadal widzieć, jaką cenną wartość w wierze otrzymaliśmy od poprzednich pokoleń, którą to mamy przekazać tym, którzy są dzisiaj z nami oraz tym, którzy przyjdą po nas. W naszej historii i kulcie maryjnym były różne stopnie przeżywania więzi z Matką Bożą i Jej opieki nad naszym narodem. Wspomnijmy chociażby obronę Jasnej Góry w 1655 r. i „Cud nad Wisłą” w 1920 r. Jednak zawsze należy podkreślać to, że przez Maryję idziemy do Jezusa. Maryja nigdy nie zatrzymuje nas na sobie; nie koncentruje naszej uwagi na Niej, żeby tym samym umniejszać jedyne pośrednictwo Jej Syna. To jest bardzo ważne w artykułach naszej wiary. Jedynym pośrednikiem w sprawach między Bogiem a ludźmi jest Jezus Chrystus, a Ona w „posłuszeństwie wiary” zgodziła się być Pośredniczką u boku Pośrednika poprzez wierną obecność na Golgocie. Dostrzegamy to w podstawowym Jej zadaniu, a jednocześnie uprzywilejowaniu, jakim jest Jej Boże macierzyństwo.

Czy można jeszcze coś dodać o pośrednictwie Maryi?

Abp Wacław Depo: Spróbujmy tutaj odróżnić dwie sprawy, które są ze sobą ściśle powiązane. Najpierw pośrednictwo Maryi u boku Syna. To widzimy w cudzie w Kanie Galilejskiej, jak również na Golgocie, kiedy otrzymujemy Ją w darze za pośrednictwem św. Jana. Czym innym zaś jest ufna modlitwa do Maryi jako Pośredniczki – czyli spotkaniem i rozmową z Nią o naszych sprawach, żeby je przedstawiła swojemu Synowi. Mowa więc o osobistym kontakcie, kiedy Ona nas dostrzega i mówi o nas Synowi; jako Tą, która jest pierwszą Odkupioną i przez którą Odkupienie przyszło na świat i weszło w świat. Zauważmy, że o tajemnicy modlitwy Chrystus powie wprost: albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw zanim Go poprosicie (Mt 6, 8 – przyp. red.). Jednocześnie zachęca nas, abyśmy w Jego imię prosili Ojca, a więc Bóg chce, abyśmy potwierdzali pragnienia swoich serc! Żebyśmy uświadamiali sobie, że prawdziwa modlitwa, czy to do Maryi czy przez Maryję do Chrystusa, jest – jak uczy nas Katechizm Kościoła katolickiego – spotkaniem dwóch pragnień: serca Bożego i serca ludzkiego. A Ona z woli Chrystusa i w mocy Ducha Świętego, staje się naszą szczególną Orędowniczką.

Jak zatem rozumieć opublikowaną kilka dni temu Notę Kongregacji Nauki Wiary, promulgowaną przez Ojca Świętego Papieża Leona XIV 4 listopada 2025 r., dotyczącą niektórych tytułów maryjnych z pobożnością maryjną?

Abp Wacław Depo: Można śmiało powiedzieć, że wszystkie tytuły, które wypowiedział Sobór Watykański II w Konstytucji Dogmatycznej *Lumen gentium* właściwie streszczają ujęcie roli Maryi, zarówno jako Matki Syna Bożego w ludzkiej naturze, jak i Osoby, która była najbliżej Jezusa aż po spełnienie dzieła Odkupienia na Golgocie. Wydaje mi się,

że taką puentą, która skupia maryjne tytuły, już po Soborze Watykańskim II, jest adhortacja apostolska Pawła VI *Marialis cultus* (1974 r.) i encyklika Jana Pawła II *Redemptoris Mater* (1987 r.). Naukę papieża Pawła VI można najkrócej ująć: więcej kultu wobec Boga Ojca; więcej kultu wobec Jezusa Chrystusa i więcej kultu wobec Ducha Świętego. Te podstawowe drogi wiary i pobożności prowadzą nas ku tajemnicy Kościoła, w której swoje szczególne miejsce ma Najświętsza Maryja Pana, Matka Chrystusa i Matka Kościoła. Z kolei w nauczaniu Jana Pawła II trzeba nam uwypuklić macierzyńskie pośrednictwo Maryi. Ono powinno być kluczem do zrozumienia roli Maryi u boku Jedyne Odkupiciela człowieka. Ta rola jest również przypisana Maryi w Kościele jako dzieło zbawczym, które prowadzi Duch Święty. Na tych drogach Kościoła Maryja jest obecna jako wzór pielgrzymki wiary, modląc się o powtórne przyjście Zbawiciela.

Skąd zatem dzisiaj bierze się zamieszanie w przestrzeni medialnej odnośnie do tytułów maryjnych?

Odpowiadając na to pytanie, chciałbym posłużyć się bardzo celną opinią, wypowiedzianą jeszcze przez kard. Józefa Ratzingera, a później Benedykta XVI, który podkreślił, że czym innym w ujęciu ojców Soboru Watykańskiego II były i są jego dokumenty wypracowane przez ojców Soboru i teologów, a czym innym był tzw. „sobór medialny”, który miały być wołaniem świata dziennikarskiego o odnowę Kościoła, według współczesnych modeli świata. Podobnie dzieje się dzisiaj. Nim jeszcze teologowie czy pasterze Kościoła wypowiedzieli się publicznie na temat Noty, to już w przekazach prasowych, telewizyjnych, sieciowych, rozpoczął się proces kontestacji i oskarżeń o odejście od prawowitej doktryny. Na marginesie, sam zostałem o to oskarżony w przestrzeni medialnej, próbując mnie postawić w opozycji,

a nawet w tzw. „schizmie częstochowskiej” wobec nauczania następców św. Piotra, łącznie z papieżem Leonem XIV. Dlatego pragnę na koniec przywołać jego mocne nauczanie z Kongresu Mariologicznego w Rzymie. Papież mówił o Kościele, o sercu maryjnym, który integruje rozum i uczucie, ciało i duszę, osobę i wspólnotę. Wyraził przekonanie, że pobożność i praktyki maryjne uwalniają od fatalizmu, powierzchowności i fundamentalizmu. Jak dodał, pobożność maryjna przyczynia się do nadania głosu i godności tym, którzy są składani w ofierze na ołtarzach starych i nowych bożków (8 września 2025 r.). Zaś w homilii Mszy Świętej, podczas Jubileuszu Duchowości Maryjnej 10 października br. mówił: Duchowość maryjna ma służyć Ewangelii: odkrywa jej prostotę. Miłość do Maryi z Nazaretu czyni nas wraz z Nią uczniami Jezusa, uczy nas powracać do Niego, rozważać i łączyć wydarzenia życia, w których Zmartwychwstały nadal nas nawiedza i powołuje... Droga Maryi prowadzi za Jezusem, a droga Jezusa prowadzi do każdego człowieka. Dlatego autentyczna duchowość Maryjna czyni w Kościele aktualną czułość Boga, Jego macierzyństwo. W Jezusie Chrystusie ukrzyżowanym jest zbawienie dla wszystkich.

Księżę Arcybiskupie, dziękuję za rozmowę i mam nadzieję, że przedstawione stanowisko kultu i duchowości maryjnej przyczyni się do uspokojenia napiętej atmosfery w tym temacie.

z abp. Wacławem Depo rozmawiała Monika Książek

fot. BP KEP

*Wywiad pierwotnie ukazał się na łamach Tygodnika Katolickiego
Niedziela i w portalu niedziela.pl*